Po Konfiskacie nakład drugi.

Nr. 45 | Kraków, piątek 15 lutego 1907. | Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Uzupełniająca kurya.

Kraków, 14 lutego.

Skonfiskowano!

Dla »centralistów« austryackich sejm jest czemś w rodzaju większej Rady powiatowej. Oni spodziewają się po centralnym parlamencie, że zaopatrzy ich potrzeby, załatwi najważniejsze ich interesy narodowe i społeczne. Sejm dla nich to ciało administracyjne, niknące znaczeniem wobec parlamentu. Upośledzanie więc sejmów z tego stanowiska zrozumiałe.

Ale co powiedzieć na obłudę galicyjskich »autonomistów«, którzy przez dziesiątki lat blagowali, że chcą »silnego sejmu«, że w sejmie jest »reprezentacya narodu«, że sejm jest »równorzędny« z parlamentem?!

W tej samej chwili, gdy parlament zniósł kurye, oparł się na szerokich masach ludowych, przyciągnął i zbliżył te masy do siebie, w tej samej chwili sejm tworzy nową »uzupełniającą« kuryę, dając 10 (dziesięć!) mandatów ¾ miliona dorosłych mężczyzn i zachowując cały nierozum, cały obłęd starych kuryj!

Skonfiskowano!

Sejm się poniżył dobrowolnie wobec parlamentu. sejm się jeszcze bardziej znaczenia pozbawił, oddalił się od ludu do swego brudnego »ghetta« przywilejów szlacheckich.

Piąta kurya sejmowa »uzupełnia« tylko ruinę tego sejmu, grzebie na długie lata wszelkie zaufanie do galicyjskiej autonomii i nie zażegna walki, ale ją bardziej jeszcze rozpłomieni.

Dziesięć mandatów rzuconych ludowi zostaną i tak skradzione chłopu i robotnikowi; powiększą one — jakby na szyderstwo — jeszcze bardziej liczbę głosów szlacheckich, albo wytworzą niezdrową demagogię, działającą jak zaraza.

Tych dziesięć mandatów, to woda na młyn »centralistów«, tych, którzyby chcieli utrzymać narody w wiecznej zależności od centralnej biurokracyi. Szlachta popełnia przez tę prowokacyę czyn zły, który się na niej zemścić musi w niedalekiej przyszłości, bo teraz narody żyją szybciej, a działanie równego prawa wyborczego do parlamentu otworzy ludziom oczy.

Przed przywilejami szlagonów, przed marnem tchórzostwem ich lokajów mieszczańskich nie zatrzyma się robotnik zorganizowany; nierówność prawa wyborczego do sejmu będzie w ręku organizacyi robotniczej znakomitym materyałem agitacyjnym, a sejmowi odbierze wszelką siłę moralną, której i tak niewiele posiadał.

Skonfiskowano!

Klerykalna demagogia.

Przed wyborami uczuwają klerykali zawsze bardzo żywo potrzebę »organizowania robotników«. Przed wyborami zbliżającymi się obecnie — bardziej niż kiedykolwiek, boć to przecie będzie głosowanie powszechne i równe. Więc ten przedwyborczy zapał klerykałów do organizowania robotników jest zrozumiały. Zastawiają oni sieci na robotników jeszcze nie uświadomionych, udając, że troszczą się o dolę robotniczą, a w rzeczywistości troszczą się tylko o głosy robotnicze przy wyborach. Zwołują np. zgromadzenie robotników miejskich niby celem zajęcia się poprawą ich bytu, tymczasem zgromadzenie to nie było w rzeczywistości niczem innem, jak szopką, celem rzucania oszczerstw na socyalistów i tumanienia robotników. Zgórniak plótł bzdury o socyaliźmie i używał przeciw socyalistom takich »argumentów«: socyaliści obiecują zupełną równość, a jednak gdyby kanalarz miejski zażądał, żeby który z przywódców socyalistycznych zamiast niego poszedł czyścić kanały, żaden z nich nie zgodziłby się na to. Oto próbka tego, co tam na owem zgromadzeniu robotników miejskich w »Przyjaźni« wygadywali klerykalni agitatorzy. Taki ks. Mytkowicz np. miał czelność gadać, że obecnie przez równe prawo wyborcze ziściła się głoszona przez Chrystusa równość, o którą klerykali zawsze walczyli — przemilczając, że jeszcze nie upłynął kwartał od czasu jak klerykali głosowali w parlamencie za pluralnością, tj. za nierównością! I do takiej demagogii użyto urzędnika miejskiego, przełożonego tych robotników, p. Nowotnego, który tam siedział pod obrazem Matki Boskiej i razem z agitatorami klerykalnymi wzywał podwładnych sobie robotników miejskich do zapisywania się do klerykalnej organizacyi, w której się ich w opisany wyżej sposób tumani!...

Oczywiście obłuda i oszustwo polityczne nie daleko zawiodą klerykałów i nawet najciemniejszy robotnik rychło przejrzy ich maskę fałszu. Żadna dotąd próba uwikłania robotników w swoje sidła nie powiodła się dotąd klerykałom. Zbyt widocznem jest bowiem, że mają oni swój własny, a nie robotniczy interes na oku.

Znamienne są dla nich pod tym względem stowarzyszenia »nagłej śmierci«, które ze szczególnem upodobaniem zakładają. O ubezpieczenie losu robotnika żywego wcale im jakoś nie idzie, tylko o pogrzeb robotnika. Dlaczego? Oto, bo pieniądze za pogrzeb bierze ksiądz, a jeżeli niema pieniędzy na pogrzeb, to trzeba biedaka zadarmo pochować, co przynosi uszczerbek księżej kieszeni. Zakładają więc klerykali kasy »nagłej śmierci«, aby w nich robotnicy za życia składali pieniądze na zapłacenie księdzu za pogrzeb. I w Krakowie założył ks. Mytkowicz taki interes »nagłej śmierci«, nazwany »kasą pogrzebową Związku katolickich stowarzyszeń robotniczych«. Wedle sprawozdania, umieszczonego w »Czasie«, kasa ta wypłaciła w ciągu ubiegłego roku na pogrzeby całych 100 koron! I to w »Czasie« nosi naiwnie bezczelny tytuł: »Emerytury robotników katolickich«!...

Każdy przyzna, że to jest przecie za głupie, aby mogło służyć dla robotników za przynętę, wabiącą ich do klerykalnej pułapki...

Skradzione akta.

Po aferze Polonyi'ego i baronowej Schönbergerowej ma teraz Budapeszt nowy skandal, odgrywający się w najwyższych urzędach państwowych i wykazujący, że mimo europejskiego poloru tkwi tam jeszcze dużo azyatyckich nawyczek. Bohaterem tego najnowszego skandalu jest poseł Zołtan Lengyel, znany adwersarz Polonyi'ego i jeden z najwpływowszych polityków, adwokatów i dziennikarzy stolicy.

Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób: Od dłuższego czasu w poszczególnych ministerstwach węgierskich stwierdzono kradzieże aktów. Zwłaszcza w ministerstwie handlu, którego kierownikiem jest Kossuth, od dłuższego czasu zauważono wypadki niedyskrecyi. I tak niedawno poufna depesza sekretarza stanu Szterenyi'ego była na drugi dzień po jej wysłaniu opublikowaną w »Budap. Naplo« i dotąd nie zdołano wykryć sprawcy. Ten sam wynik miały także śledztwa w wielu innych wypadkach. Gdy podobne wypadki zdarzyły się także w ministerstwie spraw wewnętrznych, minister hr. Andrassy zarządził radykalny środek i wielką część urzędników ministerstwa przeniósł na prowincyę, a innym pozmieniał w ministerstwie agendy. Odtąd też ustały w tem ministerstwie wypadki niedyskrecyi, ale tem częściej powtarzały się w ministerstwie handlu. Zaczęto potajemnie śledzić za sprawcami i przypomniano sobie, że Lengyel podczas obrad nad ustawą o popieraniu przemysłu rodzimego zarzucił sekretarzowi stanu Szterenyi'emu, że personalu ministerstwa handlu można do wszystkiego użyć i że za 20 K dowie się w ministerstwie o każdej tajemnicy urzędowej. Dopiero teraz stało się to zrozumiałem. Lengyel już wówczas prawdopodobnie utrzymywał stosunki z poszczególnymi urzędnikami ministerstwa handlu, a śledztwo wykazało, że aktów dostarczał mu podrzędny urzędnik, kancelista Hajdu. Ale sprawa zaczyna sięgać i wyżej. Hajdu jest zanadto małą figurą, aby był bez wspolników, a ponieważ skradzione akta są właśnie najniebezpieczniejsze, jest rzeczą pewną, że za nim stoi ktoś daleko potężniejszy.

Przedewszystkiem chodzi o akta, które odnoszą się do wymiany pism między ministerstwem handlu a najwyższą Izbą obrachunkową, która co do niektórych pozycyj budżeto-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Sądy wojenne w Królestwie.

Wszyscy więc, bez wyjątku, świadkowie na sądzie stwierdzili, że cała sprawa jest obydną mistyfikacyą, opartą na przekupstwie, szwindlu i torturach.

Sąd, pod przewodnictwem Szwejkowskiego, skazuje 3 oskarżonych na śmierć, Grohmana zaś na 15 lat ciężkich robót.

Żadnej różnicy ze średniowiecznymi sądami inkwizycyjnymi! Taż sama zasada: torturami wymuszać prawdę, świadectwo bowiem bez tortur nie zasługuje na wiarę.

To też specyalnie w sprawach, przeznaczonych dla sądu wojennego, znalazły zastosowanie te straszne tortury, którym zawdzięcza swą sławę oprawca Grün wraz z całym warszawskim wydziałem śledczym.

Pisano już o tem niejednokrotnie, pozwolę sobie tylko przypomnieć jednę, może najbardziej obydną z tych spraw.

W jednej z fabryk warszawskich pracował jako buchalter Sawicki, który jako narodowy-demokrata agitował wśród robotników za wyborami do Dumy. Czy naraził się on tem swym przeciwnikom politycznym, czy też z innego powodu, dość, że pewnego dnia napadło go na ulicy kilku robotników i poturbowało nieco. W obawie przed powtórną napaścią zwrócił się on o pomoc do endekowskiej organizacyi. N. D. wydelegowała mu do ochrony trzech młodzieńców, stale konwojujących go w drodze do fabryki i z powrotem. Pewnego poranku spostrzegli oni zdaleka patrol. Jeden z konwojujących Sawickiego, Sieczka, mając przy sobie rewolwer, a nie chcąc narażać reszty towarzyszów, odłączył się od nich. W chwilę potem został przez ów patrol zaaresztowany.

Pół godziny przedtem, w tym samym rewirze, ktoś zabił urzędnika kolei nadwiślańskich, Czakiego. Po zestawieniu tych danych w cyrkule, cóż mogło być prostszego, jak zrobić Sieczkę sprawcą zamachu! Nie dość tego. U Sieczki znaleziono adres Sawickiego, którego aresztowano w mieszkaniu wraz z dwoma pozostałymi obrońcami. Jeden z nich okazuje się zwyczajnym szpiclem w organizacyi N. D. i chętnie potwierdza, że właściwie całym zamachem kierował Sawicki. Dwaj inni mieli być wykonawcami jego wskazówek.

W wydziale śledczym poddano wszystkich domniemanych sprawców zabójstwa najstraszliwszym katuszom, któremi kierował sam Grün. Śledztwo, później specyalnie wyznaczone, po rozgłoszeniu tego bohaterstwa Grüna, stwierdziło, że na Sieczce literalnie kije łamano, przypalano go gorącem żelazem, miażdżono mu kości. Po cztery dni trzymano oskarżonych w oddziale śledczym „na badaniu". To też przyznał się Sieczka nietylko do danego zamachu, ale jeszcze i do pięciu innych, w których policyi brakowało sprawców. Jedynie Sawicki, pomimo tortur, do niczego przyznać się nie chciał.

O torturach dowiedziano się na mieście. Zwrócono się do prokuratury, która nietylko że o torturach nic nie wiedziała, ale nawet o aresztowaniu tych trzech nie była powiadomiona.

Prokurator rozkazuje natychmiastowe przewiezienie wszystkich z aresztu policyjnego do więzienia śledczego na Pawią. Dwóch z nich przewieziono na Pawiak 20 lutego ze śladami najokropniejszych tortur. Sawickiego jednak przywieziono dopiero 14 marca w stanie zupełnego rozstroju umysłowego. Prokuratura wszczęła dochodzenie, gdzie przebywał Sawicki do 14 go marca i kiedy dostał pomieszania zmysłów. W księgach aresztu policyjnego Sawicki był wymeldowany na Pawią dnia 20 lutego, w stanie zupełnego zdrowia. Jakiemi więc drogami, aż do obłędu, jechał Sawicki z jednej ulicy na drugą aż przez 24 dni, w żaden sposób wykazać nie zdołano. Przez 24 dni poddawano go gdzieś w ukryciu torturom moralnym, dla wymuszenia zeznania, przed oddaniem sprawy prokuraturze. Choroba Sawickiego przeciągnęła sprawę, dzięki czemu nie dostała się ona jeszcze w ręce sądu wojennego. Niedawno tylko Sieczka był sądzony z jednej sprawy za jakieś zabójstwo, do którego się przyznał u Grüna. Z tej sprawy został on uniewinniony. Tak zbierane są dane przez śledztwo policyjne. Opierając się na nich, sędzia śledczy spisuje akt oskarżenia. Trzeba przyznać, że sędziowie śledczy, (urzędnicy sądowi) sami nie stosują tej metody. Nie wnoszą oni jednak żadnej krytyki do tak zebranego materyału i na jego podstawie budują swe oskarżenia. Wreszcie prawie stale dopuszczają do udziału w badaniu przedstawiciela policyi, który samą swą obecnością teroryzuje badanych. Częstokroć jeszcze sam sędzia śledczy stara się dodawać swe „uogólnienia", przy sporzadzaniu aktu oskarżenia, dla wyjaśnienia sprawy. Do czego wyrastają najdrobniejsze wykroczenia, pod wpływem tych uogólnień, dobrze ilustruje sprawa braci Szydłowskich.

Bracia Szydłowscy, gospodarze wiejscy, mieli swoje gospodarstwo niedaleko od toru kolejowego drogi żelaznej Iwangrodzko Dąbrowskiej. Po styczniowym ruchu rewolucyjnym w 1906 r. postawiono przy moście kolejowym, niedaleko siedziby Szydłowskich, stróża, w obawie zamachu na ów mostek, w razie strejku kolejowego. Stróż ten kradł sobie u braci Szydłowskich systematycznie drzewo na rozgrzewkę. Przyłapano go na gorącym uczynku i poturbowano — bez szkody dla zdrowia. Niebawem wszakże aresztowano Szydłowskich, wytaczając im proces o „usiłowanie zabójstwa osoby urzędowej przy pełnieniu obowiązków służbowych".

Sędzia śledczy wykombinował, że Szydłowskim chodziło o sprzątnięcie stróża, aby wysadzić ów mostek w powietrze. Cały akt oskarżenia uważa już jako pewnik, że to właśnie było ich zamiarem, który szczęśliwie nie doszedł do skutku. Oczywiście, dostają się obydwaj pod sąd wojenny i tylko dzięki temu, że przewodniczącym nie był jaki Szwejkowski, zostali uniewinnieni, miast być powieszonymi.

Jeszcze inna sprawa. Pod Radomiem zdarzył się napad na kasę gminną. Po całej okolicy rozesłano rozjazdy kozackie dla wykrycia napastników. O kilkanaście wiorst od miejsca napadu, jeden z oddziałów kozackich aresztuje dwóch robotników, ślusarzy Chojnackiego i Guzińskiego. Znaleziono przy nich kilka instrumentów, potrzebnych im przy fachowej robocie. Sędzia śledczy wywnioskował, że te właśnie instrumenta użyte zostały przy rozbiciu kasy. Na zasadzie odpowiednio zredagowanego aktu oskarżenia obydwóch skazano na śmierć i stracono. Posiadanie dłuta i młotka przez ślusarzy okazało się przestępstwem, karanem śmiercią!

(Dalszy ciąg nastąpi).

wych zażądała wyjaśnień. Jedną z takich pozycyj miał być wydatek 100 000 K, jako odszkodowanie dla literata Mereya Horwatha za jego trudy i wybitną czynność przy dojściu do skutku kompromisu między koalicyą i koroną. Drugi akt odnosi się do pewnej asygnaty z ostatnich czasów rządów Fejervary'ego. Trzeci akt dotyczy sprawy pewnej podróży za granicę dla studyów, oraz pauszalowego kontraktu inseratowego między węgierską koleją państwową a pewnym dziennikiem.

Akta, które Hajdu wręczył posłowi Lengyelowi do skopiowania zostały wszystkie, z wyjątkiem jednego, znalezione. Oprócz Hajdu jest jeszcze współwinnym pewien urzędnik z kolei państwowej albo z ministerstwa handlu, który z góry zwrócił jego uwagę na nadejście ważnych aktów. Hajdu zjawił się najpierw w kancelaryi Lengyela, aby mu przedstawić treść aktów, oddanych mu do manipulacyi. Gdy Lengyel oświadczył, że takie ustne doniesienia nie mają wartości, wyraził Hajdu gotowość przyniesienia mu dokumentów do skopiowania.

Jakie motywy skłoniły Hajdu do zdrady tajemnicy urzędowej, nie wiadomo. Lengyel utrzymuje, że Hajdu nie wziął od niego nawet papierosa, daje on do zrozumienia, że wchodziły w grę motywy patryotyczne.

Na razie sprawa poszła na drogę sądową. »Pesti Ujsag« donosi, że prokuratorya państwa zmodyfikowała akt oskarżenia o naruszenie tajemnicy urzędowej, co y nie mogło odnosić się do kradzieży; wskutek tego także Lengyel będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności.

Dzienniki koalicyjne są zdania, że sprawa ta jest jedną z licznych intryg, mających na celu obalenie rządu koalicyjnego i wzywają rząd do przedsięwzięcia stanowczych kroków.

Pożar u Drobnera.

Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas nie jest zbadaną. Z jednej strony podają, że powstał on na dachu domu przez t. zw. krotkie spięcie w przewodach elektrycznych, z drugiej strony utrzymują, że od piecyka żelaznego w kawiarni umieszczonego zajęła się drewniana ścianka działowa, po której ogień przeniósł się na strych. Tę drugą okoliczność ma potwierdzać obserwacya kilku ludzi, którzy zauważyli, że ogień ukazał się najpierw w miejscu, gdzie kawiarnia przytykała do kamienicy na placu Szczepańskim l. 3. Pożar szerzył się prawdopodobnie przez dłuższy czas po strychu i dopiero o godz. 3½ ukazał się na zewnątrz.

Na I. piętrze domu pod l. 3 mieści się prywatne seminaryum żeńskie prof. Preisendanza, którego uczenice w popłochu opuściły szkołę. Personal kawiarni zaczął oknami wyrzucać stoły i krzesła, które zajęły wraz z rzeczami z mieszkań wyniesionemi część placu Szczepańskiego i plant. Ogień kierował się w dwie głównie strony: ku przylegającej kamienicy pod l. 2 i z tyłu ku oficynom domu pod l. 25 przy ul. Szewskiej. Oba te domy zaczęły się już nawet miejscami palić, ale ogień rychło ugaszono.

Szkoda powstała przez ogień przedstawia się tak: spalony jest dach budynku domu pod l. 3 w zupełności, sufity i ściany przemoczone i wskutek tego uszkodzone, trochę towarów w sklepie przemoczonych i zniszczonych. Kawiarnia wewnątrz zupełnie zniszczona. Rzeźbiony sufit, drewniane obramowania ścian, lampy elektryczne, lustra i szyby spalone i popękane, dach spalony albo załamany — z całego budynku pozostał tylko szkielet. Szkoda jest w całości ubezpieczoną, a to dom i kawiarnia we Floryance, zaś towary w Feniksie.

Straż pożarna pracowała w ciężkich warunkach. Drapanie się po oślizłych dachach i kierowanie wężami, które oblewają towarzyszów pracy, jest ciężką i niebezpieczną pracą. Za to policya na miejscu pożaru robi wiele hałasu, roztrąca spokojnie przypatrujących się ludzi, na których w dodatku sprowadza wojsko.

Pożar ten wykazał, że najwyższy czas usunąć pochodzące z zeszłego wieku pokrycia dachów gontami i papą. Stanowią one w tamtej stronie wielkie niebezpieczeństwo dla dwóch monumentalnych budynków: starego teatru i pałacu sztuki.

* * *

Na tłumach publiczności, przypatrujących się z placu Szczepańskiego pożarowi, akcya ratunkowa robiła wrażenie bardzo przykre. Jakkolwiek podziwiano ogólnie niezwykłą odwagę, sprawność i zręczność strażaków, jednak kierownictwo akcyi wywoływało powszechne wrażenie nieudolności i bezhołowia. Co mieli robić dzielni strażacy, jeżeli im dano na całą stronę od placu Szczepańskiego do gaszenia dachu na całej kamienicy zaledwie j e d n e g o w ę ż a? Kierownictwo akcyi ratunkowej było dość długo bezradne i nie mogło się zoryentować w tem, czego trzeba bronić. Musiano dopiero zwrócić uwagę na potrzebę ochrony piwnicy, pełnej benzyny i innych materyałów, mogących eksplodować.

Oczywiście straż pożarna pod takiem kierownictwem nie daje gwarancyi bezpieczeństwa w razie ognia. P. Nowotny powinienby zamiast zajmowania się polityką klerykalną poświęcać więcej czasu studyom fachowym... Nie każdy dobry agitator klerykalny bywa zarazem energicznym i rozsądnym naczelnikiem straży pożarnej...

* * *

Magazyn uniwersalny p. Drobnera prosi nas o zaznaczenie, że sklep funkcyonuje dalej bez jakiejkolwiek przerwy lub zmiany.

Otwarcie Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 14 lutego.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym zebrali się posłowie w bardzo licznym komplecie w sali sejmowej. Galerye są szczelnie zapełnione. O godz. 11¾ marszałek hr. St. B a d e n i zagaił obrady. Na prowizorycznych sekretarzy zaprosił marszałek posłów: Urbańskiego, Kazimierza Lubomirskiego, Mycielskiego i ks. Mazikiewicza, poczem przemówił w następujące słowa:

Mowa marszałka krajowego.

Marszałek Stanisław hr. B a d e n i, zagajając sesyę, wylicza przedłożenia, które sejm ma załatwić w tej ostatniej sesyi bieżącej kadencyi. Przedłożenia te są następujące:

Ustawa drogowa.

Projekt nowej ustawy drogowej, opierającej się na zupełnem zniesieniu prestacyj w naturze, a pokrywaniu potrzeb dróg gminnych i powiatowych dodatkami do podatków i subwencyą krajową.

Ustawa łowiecka.

Projekt ustawy łowieckiej, który wydział krajowy przedkłada, oparty jest przedewszystkiem na dwóch zasadach: Na wartości gospodarczej zwierzyny łowczej, którą przeto od zniszczenia chronić należy, z drugiej strony na prawie każdego domagania się i otrzymania w możliwie najkrótszym czasie zupełnego odszkodowania za szkody przez zwierzynę wyrządzone. Obowiązek odszkodowania składa projekt na dzierżawcę polowania, a w kwestyi odszkodowania za szkody przez dziki zrobione idzie dalej, niż ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju innego w Austryi.

Ordynacya służbowa.

Przedłożony projekt nowego regulaminu dla sług oparł wydział krajowy w myśl uchwały wysokiego sejmu na projekcie przedłożonym przez Związek katolicki i zastosował postanowienia obowiązujące w najnowszych regulaminach innych krajów, które się do naszych stosunków nadawały.

Projekt oparty jest na równomiernem (?) traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi i usiłuje dać możliwie najlepszą gwarancyę (?) obu stronom, że umowa zawarta, zobowiązanie przyjęte, w całości i w szczegółach uczciwie i sumiennie dotrzymane będzie. (Jak wiadomo stow. „Praca“ we Lwowie wniosło do sejmu przeciw temu projektowi petycyę, którą zamieściliśmy w „Naprzodzie“. *Przyp. Red.*).

Płace nauczycielskie.

Uchwałą w ostatniej sesyi powziętą otrzymał wydział krajowy polecenie przedłożenia projektu podwyższenia płac nauczycieli ludowych w chwili, gdy stosunki finansowe kraju na to pozwolą. Przedkładając już dziś projekt podwyższenia płac nauczycielskich, kierował się wydział krajowy dwoma względami. Przedewszystkiem przedmiotową koniecznością, gdyż obecne płace, przy coraz trudniejszych warunkach życia i wobec podwyższenia płac w innych działach administracyi publicznej, utrzymać się nie dadzą; z drugiej strony jest faktem w sprawozdaniu wydziału krajowego o budżecie dostatecznie wyjaśnionym, że położenie finansowe kraju w r. 1911 nie będzie korzystniejsze od obecnego, gdyż wzrost normalnych wydatków jest tak szybki, że te normalne wydatki do końca roku 1910, w porównaniu z cyframi budżetu za rok 1906, wzrosną właśnie o tyle, ile wynosić będą w roku 1911 nowe spodziewane dochody z opłat szynkarskich. A spodziewana nadwyżka z funduszu propinacyjnego wyczerpaną zostanie w zupełności na zwrot krótkoterminowych pożyczek niedoborowych, zaciąganych od 1906 do 1910 r.

Wnioski wydziału krajowego są wydatnem podwyższeniem płac na wszystkich stopniach i we wszystkich kategoryach, podwyższeniem nietylko płac, ale dodatków pięcioletnich i dodatków na mieszkanie.

Wzrost wydatków stąd wynikających oblicza wydział krajowy zgodnie z Radą szkolną krajową już dziś na prawie 3 miliony. Proponowane płace są wyższe od płac w całym szeregu innych krajów Austryi, o wiele od nas zamożniejszych, i są zdaniem wydziału krajowego ostateczną granicą tego, co dziś uchwalonem być może.

Proponowane płace nie odpowiadają w zupełności temu, czego domaga się nauczycielstwo krajowe w petycyach i na licznych zebraniach. Jeżeli jednak było obowiązkiem wydziału krajowego życzliwie, sumiennie i dokładnie zbadać postulaty nauczycielstwa, jeżeli zresztą nikt bardziej odemnie nie pragnie, by dolę nauczyciela ludowego tak polepszyć, by go przynajmniej uwolnić od troski o byt materyalny rodziny, to jednak życzenia nauczycielstwa nie mogły i nie mogą być jedyną podstawą do przedłożonych wniosków. Wzgląd na finansową możność kraju i porównanie z innymi krajami muszą być również brane w rachubę. Z drugiej strony słyszeć można często pytanie, czy też projektowana reforma płac nauczycielskich dziś lub w przyszłości nauczycieli zadowoli.

Zdaje mi się panowie, że pamiętać należy o tem, że ciągłe dążenie do poprawy bytu materyalnego leży w naturze każdego człowieka; od tego dążenia nie są wolni i ci, których położenie materyalne jest wprost świetne; domaga się poprawy warunków ekonomicznych produkcyi najbogatszy przemysłowiec, żądają podwyższenia płac urzędnicy państwowi w najwyższych rangach, nie możemy się przeto słusznie domagać od nauczyciela ludowego, którego położenie materyalne nawet do pewnego stopnia zamożności nigdy nie dojdzie, by on jeden jawnie i głośno uznał, iż jest zupełnie zadowolony i nigdy niczego więcej domagać się nie będzie.

Na pytanie, gdzie znaleźć środki do pokrycia 3 milionowego wzrostu wydatków, należy odpowiedzieć jasno i stanowczo. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do uzyskania autonomii finansowej, któraby nam pozwoliła samoistnie szukać dochodów w tych źródłach, gdzie to za właściwe uznamy. Póki jednak nie uda nam się uzyskać nowych źródeł dochodów, to w granicach środków, którymi dziś rozporządzamy, innego środka, jak podwyższenie dodatków do podatków, niema. Jeżeli jednak wszyscy zgodnie pragniemy dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego i upatrujemy w niem nietylko pierwszorzędny czynnik podniesienia kraju, ale i dług, który od chwili wprowadzenia przymusu szkolnego zaciągnęliśmy wobec tych, którzy dotąd są szkoły pozbawieni, jeżeli nabraliśmy przekonania, że dzisiejsze płace nie odpowiadają już zmienionym warunkom egzystencyi i utrzymać się nie dadzą, musimy szukać środków do pokrycia zwiększonych wydatków w jedynem źródle, którem na razie rozporządzamy, to jest w dodatkach do podatków.

Polecając gorąco wnioski wydziału krajowego życzliwości wysokiej Izby, wyrażam nadzieję, że będą one rozpatrywane i oceniane równomiernie ze stanowiska potrzeb nauczycieli i finansowego położenia kraju i że kwestya płac nauczycielskich nie stanie się hasłem partyjnem lub środkiem agitacyi politycznej.

Proszę o to w imię wszystkim nam wspólnego celu, jakim jest oświata, obejmująca — co z zadowoleniem podnieść należy — coraz szersze kręgi, ale proszę także w imieniu nauczycielstwa, które nie zasłużyło na to, by jego dola i bieda była piłką partyjną lub wyborczą, a które może tylko na tem zyskać, jeżeli samo, mając na oku swe posłannictwo, stać będzie zdala od agitacyj politycznych, a cieszyć się będzie uznaniem i poparciem wszystkich bez różnicy narodowości i stronnictw.

Oprócz wniosków w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich przedkłada wydział krajowy sprawozdanie w sprawie zaciągnięcia 10 milionowej pożyczki na budynki szkolne.

Gdy jednak nawet przy tak znacznym funduszu wszystkie potrzeby pokryć się nie dadzą, przeto myślą przewodnią wydziału krajowego jest, by fundusz ten służył przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań funduszu krajowego tam, gdzie strony konkurencyjne już datki swe złożyły, a dalej dla pobudowania szkół w tych gminach, gdzie dotąd szkoła wcale nie istnieje. Wydział krajowy pragnie przez to przedłożenie dać inicyatywę, by Rada szkolna krajowa ułożyła szczegółowy plan dla każdego powiatu, na podstawie którego w pewnym kalendarzowo ściśle oznaczonym terminie powstałyby szkoły we wszystkich tych gminach, gdzie szkoły dotąd nie ma, a gdzie istnieją ustawowe warunki samoistnej szkoły.

Sądzę, że wytężyć musimy wszystkie siły, aby ten cel osiągnąć, a jeżeliby tego zaszła potrzeba, należy wstrzymać reorganizacyę i rozszerzanie szkół istniejących, aż do chwili, gdy ten pierwszorzędny obowiązek spełniony zostanie i każde dziecko z nauki szkolnej korzystać będzie mogło.

Przemysł krajowy.

W sprawie rozwoju przemysłu skonstatować należy pomyślny objaw budzącego się ruchu, zakładania szczególnie w zachodniej części kraju fabryk, opartych o dostateczne siły finansowe.

W myśl uchwał wysokiego sejmu, przyznających na ten cel znaczną pomoc finansową kraju, powstaje w tym roku duża przędzalnia w Andrychowie.

W myśl statutu Banku krajowego wysoki sejm po raz pierwszy rozporządzać może dowolnie częścią czystego zysku Banku krajowego. Zgodnie z propozycyą dyrekcyi Banku przedkłada wydział krajowy wniosek, by 40% dochodów Banku, którymi wysoki sejm rozporządza, przeznaczane były aż do wysokości 5 milionów na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który zostawać będzie pod zarządem dyrekcyi Banku na podstawie regulaminu przez wydział krajowy ułożonego.

Fundusz ten służyć ma w pierwszym rzędzie na branie bezpośredniego udziału finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych, na popieranie myśli asocyacyj wytwórczych i na udzielanie pożyczek takim przedsiębiorstwom, które ze względu na swoją naturę dziś ani z funduszu przemysłowego, ani rolniczego korzystać nie mogą.

Włości rentowe,

które dopiero przed czterema miesiacami w życie weszły, n i e r o z w i n ę ł y s i ę d o t ą d o tyle, by o nich z pewnem uzasadnieniem stanowcze zdanie wypowiedzieć można; stwierdzić tylko należy, że popyt za pożyczkami rentowemi jest tak wielki, że biuro z trudnością tylko i stopniowo materyał, którym już rozporządza, opracować i do uchwały komisyi przygotowywać może.

Spółki włościańskie.

(*Po rusku*): Nie mogę niezwrócić uwagi wysokiej Izby na rozwijającego się z każdym dniem potężniej w kraju naszym ducha asocyacyi, na powstające coraz liczniejsze włościańskie spółki mleczarskie, torfowe, handlowe, wytwórcze i magazynowe. Rozwój tych spółek przeważnie włościańskich, dla których kasy Raiffeisenowskie i Kółka rolnicze są szkołą i przygotowaniem, wykazują dowody inteligencyi i dzielności wśród licznych jednostek stanu włościańskiego. Zdaniem mojem stanowisko wydziału krajowego wobec tego ruchu powinno zostać takiem, by inicyatywa wychodziła zawsze z dołu i by przeto nie było jakiejś systematycznej propagandy lub działania agitacyjnego z góry.

(*Po polsku*): Natomiast zgłaszające się spółki powinny znaleźć we wydziale krajowym i jego patronacie życzliwą opiekę, radę, a przedewszystkiem pomoc kredytową, a w związku z tem ścisły nadzór i kontrolę.

W dalszym ciągu omawia marszałek wnioski w sprawie zapomóg dla dotkniętych zeszłorocznemi klęskami elementarnemi, w sprawie założenia zakładu kolonij poprawczych dla nieletnich, oraz ostatnie zajścia na uniwersytecie lwowskim.

REFORMA WYBORCZA.

Podczas ostatniej sesyi sejmowej polecił wysoki sejm wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu reformy wyborczej i ustanowił zarazem trzy główne warunki, którym projekt odpowiadać ma, a mianowicie: odpowiednie rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności prawa tego dotychczas nie posiadające, utrzymanie zasady reprezentacyi kuryalnej i zapobieżenie wskutek pomnożenia mandatów bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych.

Wydział krajowy zastosował się ściśle do danego polecenia i w projekcie, który w bieżącym tygodniu przedłoży, ograniczył projektowaną reformę tylko do dwóch zmian a mianowicie: p o w i ę k s z e n i a l i c z b y p o s ł ó w m i e j s k i c h o 8, co jest uzasadnione znacznym wzrostem siły podatkowej ludności i **wprowadzenia nowej uzupełniającej kuryi, obejmującej wszystkich tych, którzy dotąd prawa wyborczego nie mieli, z dziesięcioma mandatami.**

Projekt ten odpowiada w zupełności poleceniu sejmu, a rzeczą będzie wysokiej Izby ocenić o ile zechce od punktów zasadniczych, uchwałą zeszłoroczną objętych, odstąpić. W każdym jednak razie uważam za konieczne, by wysoki sejm wobec swej zeszłorocznej uchwały przed końcem bieżącej kadencyi reformę wyborczą uchwalił, tak, aby przyszłe wybory na podstawie zmienionej ordynacyi wyborczej się odbyły. Gdyby wysoki sejm z jakichkolwiek powodów w ciągu kilku tygodni następnych reformy wyborczej u c h w a l i ć n i e c h c i a ł l u b n i e m ó g ł, oświadczył rząd gotowość zwołania kilkutygodniowej s e s y i w j e s i e n i w y ł ą c z n i e d l a u c h w a l e n i a r e f o r m y w y b o r c z e j.

Płace urzędnicze.

Płace urzędników krajowych zostały kilkakrotnemi uchwałami wysokiej Izby regulowane i równane podług płac urzędników państwowych tych samych rang.

Wskutek ostatnich regulacyj płac urzędników państwowych powstały pewne różnice na niekorzyść urzędników krajowych. Sądzę, że będzie zgodnem z intencyą wysokiego sejmu jeżeli wydział krajowy w ciągu bieżącej sesyi przedstawi wnioski, któreby istniejące różnice wyrównały.

Marszałek zakończył mowę okrzykiem na cześć cesarza.

Mowę marszałka przerywano oklaskami, szczególnie gdy mówił o oszczędnej gospodarce wydziału krajowego, o podwyższeniu płac nauczycielskich, o akcyi celem pomnożenia budynków szkolnych i aluzyi do napadu Rusinów na uniwersytet. Następnie zabrał głos

namiestnik hr. Potocki:

Wysoki sejmie! Po kilkunastomiesięcznej przerwie zebraliśmy się znowu do wspólnej pracy. W roku ubiegłym nie mógł być sejm zwołany, a przyczyną tego była wytężajaca praca w parlamencie wiedeńskim, która miała do załatwienia bardzo wiele ważnych spraw a przedewszystkiem reformę wyborczą. Dlatego odłożono zwołanie sejmu aż po zamknięciu parlamentu, a i teraz stosunki tak się układają, że czas trwania sesyi w stosunku do rozmaitych ważnych zadań, jakie panów czekają, będzie bardzo krótkim.

Jak wiadomo, w n e t r o z p o c z n ą s i ę w y b o r y d o R a d y p a ń s t w a n a p o d s t a w i e n o w e j o r d y n a c y i w y b o r c z e j. Otóż byłoby to pewnem ukróceniem praw obywatelskich, gdyby dłuższa sesya sejmu uniemożliwiła a przynajmniej utrudniła tym posłom sejmowym, którzy chcą starać się o mandat do Rady państwa lub wziąć udział w agitacyi wyborczej, zająć się przygotowaniami do wyborów.

Wśród spraw, któremi mamy się zająć znajduje się s p r a w a r e f o r m y w y b o r c z e j. Ze swej strony doradzić chcę panom, abyście tej w a ż n e j s p r a w y n i e z a ł a t w i a l i d o r y w c z o, bez należytego przestudyowania. Jestem upoważniony do oświadczenia, że rząd ma zamiar d l a z a ł a t w i e n i a t e j s p r a w y z w o ł a ć o s o b n ą k i l k u t y g o d n i o w ą s e s y ę w je-

sieni, teraz zaś czy to w komisyi, czy w szerszej ankiecie możnaby sprawę należycie przygotować. Stanowczo zaznaczam, że w mojem pojęciu odsunięcie reformy wyborczej nie jest jej pogrzebaniem, lecz zdaje mi się, że sejm koniecznie przed ukończeniem swej kadencyi powinien powziąć stanowczą decyzyę, aby przyszłe wybory odbyły się na podstawie dokonanych już odpowiednich zmian. W przypuszczeniu, że sejm zgodzi się na ten sposób załatwienia sprawy, nie wyrażam ani mego stanowiska, ani stanowiska rządu, bo byłoby to przedwczesnem. Ale i bez tego wiele materyału jest do przerobienia i jest wskazanem zabrać się energicznie do pracy.

Jako jedno z głównych zadań, oprócz budżetu, przedstawia się regulacya płac nauczycielskich. Stosunki tych płac nietylko się nie polepszyły, ale wobec panującej niesłychanej drożyzny się pogorszyły. Jako prezydent krajowej Rady szkolnej poczuwam się do obowiązku zwrócić uwagę na smutne stosunki i panujące nawet rozgoryczenie wśród nauczycielstwa i prosić, aby sejm zechciał tę sprawę w granicach możliwości finansowej kraju przychylnie i szybko załatwić.

Na złagodzenie klęsk elementarnych otrzymałem od rządu centralnego fundusze na zapomogi, który w części już w jesieni rozdzieliłem, zarządzając roboty celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęską, częściowo zaś zamierzam rozdać go w czasie przednówku bądź to na roboty, bądź to na zakupno zasiewów tam, gdzie się tego okaże niezbędna potrzeba.

Aby zapobiedz tak częstym wylewom rzek rząd zamierza przystąpić do regulacyi rzek galicyjskich i jestem w tem miłem położeniu, że mogę donieść, że w najbliższych dniach wniesie rząd do sejmu przedłożenie o regulacyi górnych biegów rzek i zabudowaniu potoków górskich. (Oklaski). Kosztorys tych robót obejmuje pięćdziesiąt kilka milionów koron.

Wzrost frekwencyi w gimnazyach postępuje i nadal. W ostatnim roku przybyło 1845 uczniów, natomiast liczba uczniów w szkołach realnych zmniejszyła się nawet. W bieżącym roku otworzone w kraju nowych pięć gimnazyów; w Krakowie otwarto nowe V. gimnazyum; nadto otwarte gimnazyum w Gorlicach i Sokalu; w roku następnym otwarte będzie gimnazyum w Trembowli.

Następnie wygłosił namiestnik po rusku krótki ustęp, w którym mówił o gimnazyum brzeżańskiem, a dalej po polsku kontynuował omówienie spraw połączonych z budynkami szkolnymi w Tarnopolu, Brzeżanach oraz II. szkoły realnej we Lwowie, które mają być na dobrej drodze i spodziewać się należy rychłego ich załatwienia.

W dziedzinie szkolnictwa ludowego liczba szkół ludowych wzrosła o 186 liczba klas o 1113, liczba dzieci uczęszczających do szkół publicznych na naukę codzienną o przeszło 66.000, na naukę zaś dopełniającą o przeszło 7.000, liczba gmin nie posiadających szkół wynosi 778, liczba nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych wzrosła o 1227.

Wspomnę także o niedawnych wypadkach na uniwersytecie lwowskim. Jeżeli celem, do którego młodzież ruska dążyła, było uzyskanie większych praw językowych, a nawet staranie się o osobny uniwersytet, to cel mógł być szlachetny, jednakże środki przekroczyły granice ustawy karnej i pojęcia cywilizacyi. (Brawa). Namiestnik zaprzecza, jakoby się mieszał się do śledztwa sądowego.

Następnie zawiadomił namiestnik, że komisarzem rządowym będzie dla sejmu, jak dotychczas, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś.

* * *

Wspomnienia pośmiertne.

Następnie poświęcił marszałek hr. Badeni wspomnienia pośmiertne zmarłym posłom Truskolaskiemu, Piotrowi Górskiemu, Rotterowi, Witosławskiemu Wład. hr. Borkowskiemu i Augustowiczowi.

* * *

Porządek dzienny.

Udzielono potem urlopu kilku posłom. Odczytano pismo sądu w Bielsku, publikujące wyrok zasądzający ks. Stojałowskiego za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach na 3 dni aresztu i pismo sądu w Cieszynie, domagające się wydania ks. Stojałowskiego za obrazę czci.

Poseł Stapiński zgłosił wniosek nagły o wezwanie krajowej Rady szkolnej o wydanie poleceń okręgowym Radom szkolnym, aby nie czyniły trudności nauczycielom w przyjeździe na krajowy wiec nauczycielski.

Namiestnik hr. Potocki wyjaśnia, że krajowa Rada szkolna nie wydała żadnego okólnika z zakazem brania udziału w wiecu. Radzie szkolnej chodziło o coś zupełnie innego. Wskutek wiecu nie może stanąć cała maszyna szkolnictwa w kraju. Aby tedy dzieci nie były pozbawione opieki, zwróciła Rada szkolna uwagę, że do wyjazdu potrzebny jest urlop, którego należy udzielić nauczycielom, nie będącym tego dnia w szkole koniecznie potrzebnym. Wobec rozmaitych mylnych pogłosek sądzę, że wystarczy moje oświadczenie: stwierdzam, że starostom nie polecałem zakazywać udziału w wiecu, ani też karać za przyjazd na wiec. Ale przepisy o urlopach muszą być ściśle przestrzegane.

Poseł Stapiński cofa swój wniosek.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w sobotę o godz. 10 przed południem.

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

Nowiny krakowskie.

Wielki koncert ludowy, urządzony staraniem Chóru robotniczego, odbędzie się w niedzielę 24 lutego po południu w wielkiej sali „Sokoła" ze współudziałem p. Wysockiej, artystki teatru miejskiego, p. Nizienieckiej, śpiewaczki, p. Zelwerowicza, artysty teatru miejskiego, p. Dury, śpiewaka, p. Zakrzewskiego, śpiewaka operowego, oraz Chóru robotniczego.

„Proszę się rozejść!" Jak mało policyanci rozumieją używane przez nich często w mniej lub więcej grzecznym tonie „upomnienie": „proszę się rozejść", przekonaliśmy się wczoraj przy pożarze na placu Szczepańskim. Jakiś pan z przypatrującej się publiczności wysunął się o parę kroków naprzód. W tej chwili przystępuje do niego policyant i woła:

— Proszę się rozejść!

Ów pan, zdziwiony nieco tą propozycyą, która wydawała mu się niewykonalną, popatrzył się pytająco na policyanta; kiedy ten jednakże „upomnienie" swoje powtórzył i już głosem donośniejszym, pan ten dowcipnie mu odpowiedział:

— To przecież nie jest zgromadzenie ludowe, żebym „się rozszedł", na zgromadzeniu ludowem „rozejdę się".

Widocznie policyant teraz dopiero zrozumiał, kiedy należy „się rozejść", bo zrobił bardzo pocieszną minę i zawstydzony odwrócił się, pozwalając owemu panu stać na swojem miejscu i nie „rozejść się"...

Po pożarze u Drobnera. Prezydyum magistratu uchwaliło wydelegować komisyę dla zbadania pozostałych murów, o ile nie przedstawiają one obaw pod względem bezpieczeństwa publicznego.

Komisya węglowa odbędzie jutro posiedzenie, na którem załatwi sprawę regularnej dostawy węgla i zawarcia kontraktu z kopalnią w Sierszy. Dziś skład miejski jest obficie zaopatrzony a na miasto wysłano 16 wozów z węglem.

Komisya szkolna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Uchwalono uwolnić uczniów cukierniczych od nauki uzupełniającej i założyć dla nich osobny kurs.

Inspektorem szkół przemysłowych m. Krakowa mianowany został p. Lucyan Baecker, profesor szkoły przemysłowej we Lwowie.

Strejk w drukarni „Głosu narodu" wywołał cały szereg doniesień do prokuratoryi i policyi przeciw tow. Pellerowi, Schiffowi, Feleksemu, Szpakowi i Mroczkowskiemu o różne gwałty, pogróżki itd. Po zastanowieniu wszystkich dochodzeń przeciw tymże o zbrodnię, prokuratorya państwa wniosła akt oskarżenia o przekroczenie § 3 ustawy koalicyjnej. Po kilku odroczeniach zapadł onegdaj wyrok uwalniający wszystkich pięciu oskarżonych od wszelkiej winy i kary.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego, zgodnie z wywodami obrońcy dra Heskiego, ustalił orzekający sędzia, sekretarz Wyrobek, że oskarżeni nie używali żadnych gwałtów ani pogróżek, oraz że strejk dążył do dotrzymania umówionego legalnego cennika i do przyjęcia wydalonych, a więc nie miał żadnych cech charakterystycznych „zmowy", ustawą koalicyjną określonej.

Do tych rezultatów doszedł sąd po przesłuchaniu świadków: Tomaszewskiego, ks. Kondzioły, Zdanowicza, Macierowskiego, Banacha, tow. Misiołka i właściciela drukarni Anczyca. Świadek Anczyc zeznał i dokumentami stwierdził, że blokadę tej drukarni jednomyślnie uchwalił sąd cennikowy, złożony z pryncypałów i robotników, oraz, że poprzednio już dwoma wyrokami tegoż sądu cennikowego stwierdzono różne naruszenia cennika ze strony drukarni „Głosu narodu".

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Rycerze północy", dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Piątek. „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Sobota: „Mgła", komedya w 1 akcie; „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie; „Pożegnanie", komedya w 1 akcie; „Księżyc i słońce", komedya w 1 akcie, napisał Zyg. Przybylski (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Sherlock Holmes", komedya w 4 aktach z noweli Con n Doyle'a (ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy". dramat w 4 aktach H. Ibsena.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6 w piątek od godziny 7½ do 8½ wieczorem prof. Michał Bogucki: „Grecya, wrażenia z podróży".

Z kraju.

Przeciw wiecowi nauczycielskiemu, zwołanemu na dzień 17 b. m. do Lwowa, zaczęli starostowie agitacyę. posługując się znanemi sztuczkami starościńskiemi. Wpływają na dyrektorów, by zakazywali nauczycielom wydalenia się z miejsc służbowych, inspektorom nakazali odmawiać urlopów, straszą szykanami i przeniesieniami „w drodze służbowej". Argumentują przytem dobrodusznie, że wiec jest tylko demonstracyą, która do niczego nie doprowadzi; zresztą sejm i bez tego zajmuje się nauczycielstwem.

Szykany te znajdują jednak wszędzie stanowczy opór. Nauczyciele zdecydowani są przeprowadzić swą walkę do końca, a wiecu się nie wyrzekną — owszem tem liczniejszy wezmą w nim udział!

Bratni nasz organ „Głos" lwowski donosi, że Rada szkolna krajowa wydała okólnik przeciw wiecowi nauczycielskiemu, mającemu się odbyć w niedzielę. Okólnik ten podpisał hr. Potocki.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybory w Wilnie. Dokładny rezultat wyborów wileńskich jeszcze jest niewiadomy, ale już jest rzeczą pewną, że Polacy mają większość Jak się zdaje, Polacy mają z 80 ciu wyborców 47 miu, żydzi 33. Kandydatem polskim kompromisowym jest prezydent miasta Michał Węsławski. Posłem z Wilna w pierwszej Dumie był syonista, rabin dr Lewin.

Wyroki śmierci. Sąd wojenny warszawski skazał na karę śmierci Nowackiego za zbrojny opór policyi w gubernii kieleckiej w pow. miechowskim. Wyrok wykonano.

Sąd polowy skazał na śmierć oskarżonych o napady w Górce Pabianickiej mieszkańców Łaska i Pabianic, Wawrzyńca Piotrowskiego, Józefa Chojnackiego i Franciszka Bednarskiego.

Z caratu.

Walka socyalistów z kadetami w Petersburgu. Kadeci nie chcieli się zgodzić na uczynioną im propozycyę, aby z sześciu mandatów petersburskich 3 zapewniono socyalistom. Wobec tego utworzył się blok organizacyj socyalistycznych, który występuje do walki wyborczej samodzielnie — przeciw kadetom. Do bloku należą: obie frakcye socyalnych demokratów, socyaliści-rewolucyoniści, socyaliści-ludowcy i „trudowicy". W razie zwycięstwa 2 mandaty otrzymają przedstawiciele kuryi robotniczej, 2 socyalni demokraci, 1 socyaliści-rewolucyoniści, 1 socyaliści-ludowcy.

Z zaboru pruskiego.

Procesy o strejk szkolny. Z Poznania donoszą, że w dalszym ciągu procesu przeciw redaktorowi „Postępu", Janowi Trosze został tenże za przekroczenie § 110 w drugim wypadku skazany na 6 tygodni więzienia, w trzecim wypadku na 250 marek grzywny, w czwartym na 200 marek grzywny, a w piątym został uwolniony. Ogółem został zasądzony na 630 marek grzywny i trzy miesiące 6 tygodni więzienia.

Ze świata.

Zima w Tyrolu. Z Insbruka donoszą, że od 20 godzin szaleje tam wicher, niebezpieczny wskutek ogromnych mas śniegu. Ruch wozowy w niektórych miejscowościach zasypanych śniegiem zupełnie niemożliwy. W dolinie Walser ośmiu ludzi zasypała lawina. Tylko z trudnością zdołali się wyratować.

Demonstracya kobiet w Anglii. W Londynie odbyło się wczoraj zgromadzenie kobiet za udzieleniem im prawa głosowania, poczem około 800 kobiet usiłowało wtargnąć do gmachu Izby gmin. Policyi konnej udało się je odeprzeć i rozprószyć, przyczem 30 aresztowano, między temi p. Desprand, siostrę generała Frencha.

Kobiety, rozprószone wczoraj przez policyę z przed gmachu parlamentu, zebrały się ponownie na zgromadzenie, na którem wygłaszały namiętne mowy. Po zgromadzeniu urządziły uczestniczki ponowną demonstracyę za przyznaniem kobietom prawa głosowania. Przyszło do gwałtownych scen i ponownego starcia z policyą, podczas którego aresztowano 14 kobiet Razem aresztowanych jest 49 kobiet.

Utrudnienie immigracyi Japończyków. Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Root przygotowuje poprawkę do bila immigracyjnego, według którego immigracya Azyatów do Filipin i wysp Sandwich ma być wzbronioną. Dotąd był robotnikom japońskim dozwolony tam tylko jednorazowy pobyt. Ze strony kompetentnej donoszą, że ambasador japoński oświadczył, że się zgadza na tę poprawkę, która ma obowiązywać aż do zawarcia nowego traktatu z Japonią.

Anarchiści czy prowokatorzy? Policya berlińska aresztowała trzech anarchistów, 1 Holendra i 1 Belgijczyka oraz byłego redaktora dziennika „Revolutionär" nazwiskiem Sauter. W pomieszkaniu ich znaleziono 15.000 egzemplarzy drukowanego w Holandyi pisma antimilitarnego. Broszura ta oprócz orła pruskiego nosi napis „nakładem pruskiego ministerstwa wojny" i była przeznaczoną do rozszerzenia między żołnierzy.

Szpiegostwo rosyjsko-niemieckie. W Lipsku skazano Michała Romana Prinza za zdradę stanu, popełnioną przez usiłowane zdradzenie tajemnic wojskowych rządowi rosyjskiemu, na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

TELEGRAMY

z dnia 14 lutego.

Jeszcze jeden polski poseł.

Jaroszyn. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do parlamentu wybrany został z okręgu Września-Pleszno-Jaroszyn Polak, adwokat Seyda z Poznania.

Prześladowania polityczne.

Stanisławów. (Tel. wł.). Przed przysięgłymi odbyła się wczoraj rozprawa przeciw tow. Nazarukowi i dr Anzelmowi Moslerowi o zbrodnię wymuszenia, gwałtu publicznego, występek zbiegowiska i t. d. popełnione w czasie walki o reformę wyborczą.

Na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych obaj oskarżeni zostali uwolnieni.

Przeniesienie komendy korpusu z Przemyśla.

Grac. (Tel. wł.). „Grazer Tagespost" donosi, że w r. 1908 zostanie komenda X korpusu armii przeniesioną z Przemyśla do Lublany.

Ocalenie górników.

Bachmut. (Pet. ag. tel.). 40 górników, o których doniesiono, iż zginęli podczas pożaru w kopalni węgla w Petromarjewie, znaleziono po ugaszeniu ognia w innej części kopalni ocalonych

Ohydne sądownictwo pruskie.

Wrocław. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem karnym stanął dziś redaktor socyalistycznego pisma „Volkswacht" tow. Radlow oskarżony o obrazę czci. Oskarżony wykluczył cały sąd, który niejednokrotnie złożył dowód, że nie można u niego znaleźć sprawiedliwości. Sąd jednak uznał się za kompetentny, wobec czego oskarżony i jego obrońca opuścili salę rozpraw.

Przeciw patryarsze-defraudantowi.

Karłowice. (Węg. biuro kor.). Wczoraj obradował serbski kongres kościelny pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Jurjewicza, w obecności tylko członków partyi radykalnej. Przed przejściem do porządku dziennego odczytano oświadczenie patryarchy z protestem przeciw odbywaniu posiedzeń bez jego wiedzy i oznaczające je jako sprzeczne z przepisami i nieważne.

Kongres nie przyjął tego oświadczenia do wiadomości i przeszedł do porządku dziennego.

Niepokoje uniwersyteckie i kolejowe w Bułgaryi.

Zofia. Usunięci profesorowie uniwersyteccy zajęli wobec nowej ustawy uniwersyteckiej odporne stanowisko i dziś pojawi się ponowny manifest do narodu bułgarskiego, w którym ostro potępią tę ustawę i oświadczą, że wobec niej nie powrócą na uniwersytet.

Zofia. Rząd zajmuje wobec wydalonych studentów uniwersytetu łagodniejsze stanowisko i wszystkich za karę przydzielonych do armii uwolnił ze służby wojskowej. Także ze strejkującym personalem kolejowym toczą się rokowania, tak, że można się spodziewać rychłego już podjęcia ruchu towarowego.

Reforma wyborcza w Rumunii.

Bukareszt. Izba deputowanych uchwaliła zmianę ustawy wyborczej, zapewniającą większą wolność wyborczą.

Wygrany strejk.

Zofia. Strejk kolejowy został zakończony. Wszyscy strejkujący wrócili do pracy.

Za autonomią Irlandyi.

Londyn. W Izbie gmin sekretarz stanu dla Irlandyi, Birell, oświadczył w sprawie irlandzkiej, że on i premier są zupełnie tego świadomi, że jedynem załatwieniem kwestyi irlandzkiej, które zadowoli znaczną większość narodu irlandzkiego, jest pomyślne załatwienie *homerule* i udzielenie własnego parlamentu i dlatego nie wziąłby na siebie odpowiedzialności za jakieś inne zarządzenia, które zniweczyłyby nadzieje irlandzkie. Spodziewa się, iż nadejdzie czas, w którym Irlandya wzmocni potęgę Wielkiej Brytanii i będzie ej dumą. (Oklaski).

Lwów. Poseł do Rady państwa i sejmu dr Arnold Rappoport zmarł dzisiaj w Wiedniu.

Z CARATU.

Wybory.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Według dotąd znanych wyników prawyborów drugiego stopnia wybrano ogółem 5526 prawyborców, z tego 1345 monarchistów (t j. 24% ogólnej liczby), 832 umiarkowanych (15%), 2330 z lewicy (42%), 433 narodowców (8%) oraz 359 bezpartyjnych i 227 nieznanych poglądów politycznych.

Bankructwo w Łodzi.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Łodzi: Firma tytoniowa Reisman wstrzymała wypłaty. Kilka tutejszych banków poniosło straty.

Kradzieże czynowników.

Petersburg (Tel. wł.). Sprawa szefa departamentu leśnego w ministerstwie rolnictwa, Nikitina, który zdefraudował kilka milionów, przybiera wielkie rozmiary. Liczni urzędnicy wplątani są w te kradzieże.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie